

39. spacer historyczno-krajoznawczy do Jelfy

21.05.2025 roku zaprosiłem chętnych na kolejny spacer historyczno-krajoznawczy, którego tematem było ziołolecznictwo i produkcja leków.

Tym razem w Muzeum Karkonoskim gdzie odbyła się pierwsza część spaceru przywitała nas dyrektor pani Julita Zaprucka. Spotkaliśmy się przy szafie laboranta by wysłuchać wykładu pt. „Krótka historia karpackich laborantów” przygotowanego przez kierownika Działu Etnologii MK panią Katarzynę Szafrąńską.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na wstępie prelegentka przypomniała, że Karpacz nazywano dawniej miastem aptek. Związane to było z faktem działalności tutaj ziołarzy popularnie nazywanych laborantami. Zajmowali się oni pozyskiwaniem ziół do przygotowywania leków na różne schorzenia. Ale nie tylko. Dzięki stosowaniu destylacji wytwarzali różnego rodzaju maści czy nalewki. Wszystkie te wyroby były pakowane w ozdobne opakowania i sprzedawane na jarmarkach. Można je było także nabyć bezpośrednio w domach mistrzów laboranckich. Trzeba wiedzieć, że wszystkie te wyroby służyły nie tylko ludziom ale przede wszystkim zwierzętom gospodarczym, które tak samo jak ludzie chorowały na różne schorzenia. Ponieważ laboranci doskonale znali się na ziołach wiedzieli które na co stosować. Było to istotne, gdyż niektóre zioła mogły bardziej zaszkodzić jak pomóc. I odwrotnie. Wiele trujących ziół można było stosować jako lekarstwa. Polegało to tylko na podawaniu odpowiedniej ich dawki.

Pani Katarzyna przypomniała, że pierwszymi, którzy stosowali ziołolecznictwo byli Joannici, którzy otrzymali ziemie w dzisiejszym Malinniku. To oni wśród swoich działań mieli opiekę nad chorymi dlatego często mówiono o nich jako o zakonie szpitalników. Wykorzystywali oni nie tylko zioła ale także różnego rodzaju minerały.

Osoby zajmujące się wykorzystywaniem ziół poznawszy ich właściwości często zakładali ogródki, w których sadzili takie zioła. Pozwalało to na zwiększenie zysków. Gdy pojawili się lekarze

wykorzystujący do leczenia leki produkowane w sposób przemysłowy, po początkowym okresie nie wchodzenia sobie w drogę, postanowili usunąć konkurencję. I wcale nie chodziło tu o pacjentów. Prawda była taka, że leki ziołowe choć ich działanie było nieco wolniejsze przynosiły pozytywne efekty, natomiast lekarze stosujący leki chemiczne mieli bardzo duży odsetek zejść pacjentów.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

Lekarze doprowadzili do ustanowienia przez króla pruskiego ograniczeń działalności dla laborantów. Najpierw ograniczono ich ilość do 30 osób co skutkowało tym, że każdy kto zdał egzamin mógł podjąć działalność dopiero po śmierci któregoś z laborantów. Później ograniczano im

ilość medykamentów, które mogli wytwarzać, a następnie ograniczono materiały z których mogli je produkować. Doprowadziło to w końcu do likwidacji działalności związanej z ziołolecnictwem. Ostatni laborant działający w Karpaczu Ernst August Zölfel zmarł w 1884 roku.

Po tak ciekawym wykładzie udaliśmy się do Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych gdzie poznaliśmy historię produkcji leków w naszym mieście. Jak się okazuje Jelfa nie od razu była zakładem jednolitym usytuowanym przy ulicy Wincentego Pola. Na początku były to trzy odrębne zakłady działające jeszcze przed 1945 roku. Po 1945 roku zostały one przejęte przez państwo polskie i działały jako „Farmabit” (Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna) w Łomnicy, Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna w Jeleniej Górze oraz Labopharma (Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmacutyczna) w Piotrowicach (Piechowicach).

Pharmabit został założony w 1924 roku i oprócz produkcji leków weterynaryjnych wytwarzał także masy bitumiczne. Labopharma została założona w 1897 roku w Berlinie, a w 1943 roku wskutek dużych zniszczeń spowodowanych nalotami na miasto została przeniesiona do Piechowic, natomiast w 1946 roku do Jeleniej Góry. Firma Ernest Scheurich została założona w 1924 roku w Jeleniej Górze przy dzisiejszej ulicy Osiedle Robotnicze.



Foto: Krzysztof Tęcza

Oficjalnie za datę powstania Jeleniogórskich Zakładów Farmaceutycznych przyjmuje się rok 1945. Do dzisiaj wspominany jest jeden z pierwszych dyrektorów pan Henryk Konar dzięki któremu zakłady w okresie powojennym nie zostały roszabrowane i zaczęły się rozwijać. Na przestrzeni ostatnich dekad zakład stawał się coraz nowocześniejszy. Z ważniejszych dokonań warto wymienić wykonanie instalacji odsiarczania kotłowni, oddanie do użytku nowoczesnego wydziału maści, modernizację i przebudowę obiektów produkcyjnych i magazynowych, wdrożenie standardów GLP oraz zintegrowanego systemu informatycznego, uzyskanie akceptacji amerykańskiej Agencji Żywności i Leków (FDA) dla produkcji na rynek amerykański. Od 2011 roku właścicielem zakładu jest Korporacja Farmaceutyczna Valeant Pharmaceutical Inc. Jelfa jest częścią Bausch Health, międzynarodowego producenta leków i wyrobów medycznych.

Dzięki uprzejmości dyrekcji zakładów moja prośba o odwiedzin w zakładzie została spełniona i mogliśmy zapoznać się z 80-letnią historią zakładów. O działalności zakładu, a przede wszystkim o ciekawostkach związanych z różnymi wydarzeniami czy działalnością różnego rodzaju organizacji ułatwiających podtrzymywanie zainteresowań pracowników opowiedział nam długoletni pracownik firmy pan Edward Ćwiek.



Foto: Krzysztof Tęcza



Foto: Krzysztof Tęcza

W Jelfie działały organizacje społeczne, m.in. sekcja wędkarska, Koło PTTK, Koło Związku Filatelistów a także kółko fotograficzne. W sekcji sportowej pracownicy realizowali się w piłce

nożnej, piłce siatkowej, tenisie stołowym, tenisie ziemnym, szachach, badmintonie, brydżu, kręglach i narciarstwie. Przez jakiś czas działały tu także zespoły teatralne i muzyczne. Wydawano okolicznościowe gazety. Organizowano różnego rodzaju imprezy turystyczne czy pielgrzymki.

Dbając o potrzeby pracowników zakład prowadził przedszkole cieszące się mianem najlepszej placówki w mieście. Był to popularny Okrągłak. Funkcjonowała także przychodnia zdrowia, a by zapewnić odpowiedni wypoczynek załodze prowadzono domy wypoczynkowe w Zachełmiu i Łukęcinie.



Foto: Krzysztof Tęcza

Dbając o zachowanie w pamięci osiągnięć zakładu oraz jego pracowników utworzono wystawę, w której zgromadzono wiele dawnych urządzeń do produkcji medykamentów ale także pamiątki związane z ważnymi wydarzeniami czy osiągnięciami pracowników. Możemy zobaczyć zdjęcia z udziału pracowników w zawodach sportowych, zawodach wędkarskich czy imprezach turystycznych. Zdjęcia te wywołały wspomnienia wśród uczestników spaceru. Okazało się, że kilkoro z nich pracowało w Jelfie.

Wśród przedstawianych pamiątek znajdują się także kroniki zakładowe obejmujące jeszcze czasy przedwojenne. Możemy tutaj zobaczyć Medal Honorowy „Za Zasługi dla Jeleniej Góry” przyznany Jelfie w 1979 roku. Są tu także zdjęcia z uroczystości odsłonięcia pomnika upamiętniającego pracujących tu w okresie II wojny światowej więźniów filii obozu koncentracyjnego Gross-Rossen uznanych przez Niemców winnych sabotażu i zgładzonych. Niestety sam pomnik nie uchwalił się do dnia dzisiejszego ale zachowała się tablica pamiątkowa.

Ponieważ wszystkich ciekawiło dlaczego w logo Jelfy znajduje się kogut nasz gospodarz przybliżył w sposób nieco humorystyczny historię kogutka. Ja jednak zacytuję wersję oficjalną: „Logo przedstawia graficzny symbol medycyny i farmacji węża Eskulapa oraz głowę koguta, która nawiązuje do prowadzonych testów aktywności androgennej wytwarzanych produktów leczniczych z hormonami męskimi jak testosteron i jego estry. W tym wypadku testy przeprowadzano na kogutach z czerwonym grzebieniem pojedynczym. Miarą aktywności androgennej był wpływ

substancji – hormonów męskich na 2 i 3 rzędowe cechy płciowe męskie, w tym przypadku wzrost powierzchni grzebienia u koguta. Aktualnie tego testu na kogutach już się nie prowadzi”.



Kończąc nasz spacer, uznany przez wielu za jeden z ciekawszych, dziękuję pani Julicie Zapruckiej za przyjęcie nas w Muzeum Karkonoskim, pani Katarzynie Szafrąńskiej za piękny wykład o laborantach, pani Małgorzacie Rojewskiej za umożliwienie nam zwiedzenia zakładu oraz panu Edwardowi Ćwiekowi za niezwykle interesujące opowiadanie przybliżające nam historię produkcji leków w Jeleniej Górze.

Krzysztof Tęcza